

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty, kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.
W wypadkach nieprzewidzianych, spowodowanych siłą wyższą, (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądać niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lin. 15 gr, na str. 3-lin. 50 gr. ogłoszenia drobne stowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 59. Konto czekowe P.K.O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drwęcą.

Rok I.

Nowemiasto n. Drwęcą, czwartek 1 listopada 1934 r.

Nr. 40.

Święto umarłych.

Chylimy czoła przed grobami bliskich i wielkich.

Złożymy dziś hołd pamięci tych, którzy zakończyli już wędrówkę życia, spoczywają snem wiecznym... Pójdą na cmentarze dzieci i uwieńczą groby rodziców... Pójdą przyjaciele i rozpamiętywać będą straty bliskich... Pójdą obywatele i uczczą wielkich w Ojczyźnie... Zapłoną światła na mogiłach, osnutych melancholią jesieni, ozdobionych kwieciami i żółknącym w ostrym wicherze listowiem...

Kult zmarłych jest jednym z najstarszych kultów ludzkości. W prastarych kurhanach, rozsianych po świecie, znajdujemy dowody głębokiego pietyzmu. Archeologia słowiańska stwierdza, jak głęboko wnikał w najprymitywniejsze choćby czasy kult zmarłych. Największy nasz poeta w najgłębszym swym dziele, w „Dziadach“, dotarł do najistotniejszych pokładów wierzeń ludowych i znalazł tam ten właśnie kult.

Upłynęły wieki — a istota kultu nie uległa zmianie. Zmieniły się formy, ale nie treść. Zmieniły się zewnętrzne przejawy, ale nie wyłatała w ludzkości potrzeba uczczenia pamięci zmarłych.

Idziemy więc gromadnie na groby. Co im zaniemy? Już nie kołaczki i miody, jak to w czasach na przełomie między pojęciami pogańskimi i chrześcijańskimi. Już nie z nawiwnymi symbolami, niezgodnymi z naszymi wierzeniami.

Idziemy na groby z inną zgoła treścią wewnętrzną, innym pojmowaniem stosunku życia do śmierci.

Idziemy na groby tych, którzy byli nam najbliżsi w życiu, z którymi łączyły nas węzły krwi i przyjaźni. Idziemy, by ich uczcić i by uprzytomnić sobie, ileśmy z ich zgonem stracili.

Ale w obrębie murów cmentarnych tkwią symbole, którym hołd oddać w pierwszym rzędzie musimy. Najbliżsi i najdrożsi z nich — to ci, którzy życie swe złożyli w ofierze na

ołtarzu sprawy publicznej, polegli za Ojczyznę. Jak ziemia polska długa i szeroka, widnieją samotne ich mogiły. Spoczywa w nich chłopkosynier Bartosz Głowacki z pod Raławic — i żołnierz czwartego pułku z pod Olszyny — i ci, co w rzezi pod Pragą zginęli — i artylerzyści Sowińskiego z okopów na Woli — i bohaterzy walk pod Małogoszczą w 63-im roku — i zawleczeni na Cytadeli i z rąk kata polegli towarzysze Romualda Traugutta — i ofiary walk Legionów pod Mołotkowem i Rokitną, pod Krzywopłotami i Polską Górą — i bezimienni rycerze P. O. W. polegli w krwawych zapasach z okupantem — i ten kwiat młodzieży, skoszonyj w dwuletnich zmaganiach o granice wolnej Polski...

Do ich samotnych mogił pójdziemy i w głębokiej zadumie staniami przed mogiłami, symbolizującymi naszą wielką przeszłość.

Pokłonimy się też przed grobowcami wielkich duchów, mnożycieli kultury polskiej. Tych, którzy sprawili, że półtora wieku niewoli nie zdołało wyrwać z dusz naszych poczucia polskości. Tych, których tworzywo duchowe było tamą przeciw upadkowi wiary w przyszłość. Hołd oddamy im wszystkim, od twórcy „Pana Tadeusza“ po twórcę „Trylogii“.

Zaciągnęliśmy wobec nich wszystkich, od legionisty z ery napoleońskiej do legionisty z r. 1914, od wielkiego działacza królewskiej epoki Jana Zamajskiego do wielkiego serca wskrzeszonej Rzeczypospolitej Tadeusza Hołównki, od piewcy „Króla-Ducha“ Juliusza Słowackiego do piewcy bohaterów walk niepodległościowych Gustawa Daniłowskiego — dług niezmierny.

Kornie schylimy czoła przed mogiłami tych, którzy osobiście byli najbliżsi w życiu — jak i tych, którzy żyli, działali i umierali w imię wielkiej i potężnej Rzeczypospolitej.

wania samorządu pod naczelnym hasłem pozytywnej, realnej pracy gospodarczej samorządu terytorjalnego, a tem samem pod hasłem odpartyjnienia samorządu.

Realizując ten zasadniczy postulat, organizatorzy listy Nr. 1 wprowadzali kandydatów li tylko pod kątem widzenia ich całkowitej lojalności względem państwa oraz fachowych i moralnych kwalifikacji. Zatem więc ani sama przynależność do stronnictwa opozycyjnego nie dyskwalifikowała kandydata w oczach organizatorów listy Nr. 1 ani przynależność kandydata do BBWR, nie stanowiła wystarczającego tytułu do weignięcia go na tę listę.

Objektywizm ten i rzeczowość, któremi szczyli się lista Nr. 1, dały stronnictwom opozycyjnym akurat powód do napastliwego w formie i kłamliwego w treści kwestjonowania zwycięstwa obozu państwowego.

Pomijamy już fakt, że Bezpartyjny Blok nawet liczebnie zwyciężył na całej linii — na wsi i w mieście (z wyjątkiem Radomia, Łodzi i kilku innych miast).

Nie o to szło.

Stronnictwa opozycyjne wydały swoim członkom kategoryczny zakaz łączenia się ze zwolennikami obozu prorządowego na liście Nr. 1 pod groźbą najdalej idących konsekwencji partyjno-dyscyplinarnych. Tymczasem na liście Nr. 1 w Poznańskim jest aż 40 proc. radnych bezpartyjnych i członków stronnictw opozycyjnych a na Pomorzu — 30 proc.

Cóż to oznacza?

Oznacza to, że poprzednio w województwach centralnych, a obecnie w województwach zachodnich zwyciężyła w opinii całego społeczeństwa wiejskiego idea nastawienia całego aparatu samorządowego na pracę gospodarczo społeczną.

To jest właśnie podstawą zagadnienia.

Biurokracja pożera miliony.

Duch biurokratyzmu wciąż jeszcze budzi uzasadnione niezadowolenie w najszerszych warstwach społeczeństwa. Obywatel sarkaw i daje w mocnych słowach upust swemu nieukontentowaniu, ilekroć ma do czynienia z człowiekiem „zbiurokratyzowanym“, gdy zamiast żywej indywidualności spotyka się z bezdusznym zbiornikiem paragrafów i norm, z sadystryczną niemal żądzą chroniącą się za sterty papieru.

Czemże bowiem jest w swej najgłębszej istocie biurokracja? Albo jest ona owocem niedojrzałości aparatu administracyjnego, albo fałszywym, opaczem traktowaniem działalności przez człowieka-manekina, człowieka nie widzącego tętniącego wokół życia, a tylko papier, akta, mechanizm biurowy.

U nas jednym z głównych źródeł zbiurokratyzowania jest fatalna spuścizna po zaborcach. Funkcjonariusz zaborczy odgrzązał się z lubością od życia papierową ścianą przepisów: stosunek jego do społeczeństwa był niezyczliwy, a co najwyżej — obojętny. Lękał się zresztą tego interesanta, o którym zresztą dobrze wiedział, że ma tendencje... obchodzenie tego, co państwo narzuca. To też nie dziwnego, że w stuleciu niewoli zakwitła na ziemiach polsk. przesadna biurokracja, doprowadzona zwłaszcza w b. zaborze austriackim do absurdałnych rozmiarów.

Spadek ten odziedziczyliśmy. Niknie on na szczęście w oczach. I to w miarę, jak powstaje nowy typ funkcjonariusza: typ polskiego urzędnika.

Ale pozatem źródłem rozpanoszenia się „ducha biurokracji“ była niedojrzałość aparatu administracyjnego, niezależnie od tradycy „amtów“ zaborczych.

Wiemy z zapowiedzianego dekretu o reformie ubezpieczeń społecznych, iż władze rządowe oceniły możliwość redukcji kosztów administracyjnych na 10 milionów złotych. Oczywiście schudnie o te miliony — biurokracja. Ustaną te niesamowite stosunki, że lecznictwo było dodatkiem do rozbudowanego nadmiernie aparatu biurowego w ubezpieczalniach. Ustanie cały kompleks zbędnych władz i instancji, przesuwających „papierki“ z jednego biurka na drugi.

A jeżeli bez uszczerbku ubezpieczonych można ściąć z aparatu biurokratycznego 10 milj. to jakie kapitały marnieją z tytułu przerostów biurokratycznych we wszystkich prywatnych instytucjach w państwie? Jakaż sumę pesymizmu i niezadowolenia ogólnego dałoby się zaoszczędzić przez ścięcie tych przerostów biurokratycznych? I — co niemiłej ważne jest — jak szybko zdołaliśmy usprawnić, przyspieszyć tak ślamazarnego, często wprost na zwłokę działającego „urzędowania“.

Sprawa jest warta zastanowienia. Przykład, dany w dziedzinie ubezpieczalni, powinien znaleźć licznych naśladowców.

Zetknęły się dwa poglądy, dwa — rzekli byśmy — światy: stary i nowy. Stary upiera się przy politycznym kluczu w pracy samorządu, nowy — wprowadza klucz rzeczowy — kwalifikacje fachowe i etyczno-moralne. Sam fakt list wspólnych pod aspiracjami kierownictwa organizacji prorządowej świadczy wymownie o tem, że zwyciężył pogląd i świat nowy, który umożliwi samorządowi realną pracę dla dobra gminy i ludności.

Wybory te stanowią moment przełomowy. Nikną ostatnie pozostałości, ostatnie echa i ślady walki między samorządem i rządem, bo przecież ongiś ten samorząd reprezentował ludność podbitą, a rząd — był rządem niejeźdźcy. Dzisiaj staje polski rząd i polski samorząd do współpracy nad dobrem państwa, gminy i obywatela.

I to stanowi istotną treść walnego zwycięstwa polskiej racji stanu w wyborach samorządowych.

Odrodzenie samorządu.

Zwycięstwo racji stanu w wyborach samorządowych.

Realizacja nowej ustawy samorządowej weszła w końcowe stadium. Po dokonanych wyborach do rad miejskich i zarządów miast w całej Polsce, do rad gromadzkich i gminnych w województwach centralnych, dokonano podziału na gminy zbiorowe w województwach zachodnich i południowo-wschodnich (łącznie 6 województw), gdzie obecnie odbywają się wybory do rad gromadzkich, które będą zakończone do 1 listopada rb.

Dla informacji podajemy, że w województwie poznańskim na 2.462 gromady zgłoszono jedyne listy Nr. 1 pod nazwą Narodowego Bloku Gospodarczego w 2.212-tu, a w województwie pomorskim na 1.288 gromad — w 1123-ch! Wobec złożenia jedynej listy wybory w tych gromadach nie odbyły się. Jeśli idzie o sympatie polityczne kandydatów zgłoszonej listy Nr. 2, to w województwie poznańskim około 60 proc. radnych, a w województwie pomorskim około 70 proc. stanowią członkowie B.B.W.R. resztę zaś — bezpartyjni lub zwolennicy stronnictw opozycyjnych i Niemcy.

Jak wiadomo, na terytorjum wszystkich innych województw listy prorządowe uzyskały około 70 proc. mandatów, a we wszystkich radach miejskich w państwie z górą 50 proc.

Wobec takich wyników wyborów, w szczególności wobec tego, że na listach prorządowych znalazła się część zwolenników stronnictw opozycyjnych, — winniśmy czytelnikom wyjaśnienie tej sprawy.

Zarówno rząd — to wynika z litery i ducha nowej ustawy o samorządzie terytorjalnym jak i obóz prorządowy przystąpił do zorganizowania

Preliminarz gospodarczy na rok 1935-36. pod znakiem zmniejszenia wydatków administracyjnych.

W uzupełnieniu wiadomości o preliminarzu budżetowym, który został opracowany przez ministerstwo skarbu i będzie przedłożony do uchwalenia izbom ustawodawczym, niniejszym dowiadujemy się, że preliminarz ten przewiduje wydatki na administrację w sumie 2.123 milionów zł, na dopłaty do przedsiębiorstw państwowych — 8 milionów zł na dopłaty do funduszy — 1.104 tys. zł.

W porównaniu do budżetu z roku 1934/35 uległy zmniejszeniu w grupie wydatków na administrację wszystkie pozycje z wyjątkiem wydatków na obronę kraju, na ministerstwo spraw wewnętrznych i na obsługę długów państwowych. Nieznacznie zwiększeniu natomiast uległ budżet ministerstwa przemysłu i handlu, ze względu na wydatki morskie.

Jak wynika w porównaniu z wydatkami w pierwszym półroczu b. roku — budżet preliminowany na rok przyszły obraca się w granicach rzeczywistego wykonania budżetu na rok bieżący.

Dla dalszej charakterystyki wydatków, należy dodać jeszcze, że preliminarz na rok 1934/35 zawiera wydatki na inwestycje w sumie około 377 mil. zł, w czym mieszczą się wydatki inwestycyjne w dziale administracji — 55 mil. zł, w przedsiębiorstwach państwowych — 113

milj. zł, w monopolach — 2,5 milj. zł i w funduszach — 107 milj. zł, w czym większość, bo 90 milj. zł przypada na Fundusz Pracy.

Po stronie dochodów cyfry preliminarza budżetowego na rok 1935/36 są wyższe od tegorocznych po wyeliminowaniu wpływów z Pożyczki Narodowej o 22 miliony zł, przyczem z nowych źródeł dochodów przewiduje się uzyskanie kwoty 42 milionów zł.

Z poszczególnych pozycji preliminowanych dochodów należy wymienić daniny publiczne — 1.024 miliony zł., dochody administracyjne — 249 milionów zł., wpłaty przedsiębiorstw państwowych — 67 milionów zł., z których wpływy z kolei państwowych wynoszą — 24 miliony zł., z lasów państwowych — 24 miliony zł. oraz z poczty — 16 milionów zł. Dalej preliminarz budżetowy przewiduje wpływy z monopolów w sumie — 630 milionów zł., w czym — 46, 6 milionów zł. z monopolu solnego, 330 milionów zł. z monopolu tytoniowego, z loterii państwowej — 20 milionów zł. i z monopolu zapałczanego — 13,6 milionów zł.

Pozatem wśród wpływów z funduszy przewidziany jest wpływ z Państwowego Funduszu Budowlanego w sumie — 12.800 tys. zł.

Zwołanie Sejmu i Senatu na sesję zwyczajną.

Szef biura prawnego prezesa Rady Ministrów p. Paczoski przybył wczoraj o godz. 10 rano do gmachu Sejmu, gdzie doręczył p. marszałkowi Switalskiemu zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej w sprawie zwołania Sejmu na sesję zwyczajną. Zarządzenia P. Prezydenta Rzplitej brzmią: Zarządzenia P. Prezydenta R. P. w sprawie

zwołania Sejmu na sesję zwyczajną. Na podstawie art. 25 Konstytucji zwołuje Sejm do m. st. Warszawy na sesję zwyczajną od dnia 31 października 1934 roku. Prezydent R. P. (—) I. Mościcki. Prezes Rady Ministrów (—) L. Kozłowski. Warszawa, dn. 27 października 1934 r.

Zatarg austriacko-jugosłowiański w sprawie śledztwa przeciw zamachowcom marsylskim.

BELGRAD 29. 10. Pisma poniedziałkowe zwracają się w sposób uderzająco ostry przeciw Austrii.

Dzienniki zarzucają władzom wiedeńskim że nie dość celowo prowadzą śledztwo przeciw osobom, aresztowanych w Wiedniu, w związku z zamachem marsylskim. Zarzuty dotyczą zwłaszcza sprawy b. pułkownika Perczewica, któremu — według doniesienia z Wiednia — śledztwo nie udowodniło niczego obciążającego, w związku z czym Perczewic ma zostać w naj-

bliższych dniach wypuszczony na wolną stopę. Półturządowa „Vreme“ donosi, że francuski minister spraw zagranicznych Laval, założył zdecydowany protest przeciw uwolnieniu Perczewica. Biennik zarzuca Perczewicowi utrzymywanie bliskich stosunków z wodzem terrorystów dr. Paveliczem.

Inne pisma pomawiają wodza austriackiego „Frontu ojczyźnianego“ płk. Adama o bliski kontakt z terrorystami jugosłowiańskimi.

Min. W. Jędrzejewicz o umowie kulturalnej z Węgrami.

BUDAPESZT, 29. 10. „Budapesti Hirlap“ zamieszcza wywiad u ministra Wacława Jędrzejewicza.

Umowa kulturalna polsko-węgierska oświadczył min. Jędrzejewicz — niewątpliwie wpłynie bardzo dodatnio na zbliżenie obu narodów. Zapewniam, że dołożę wszelkich starań, aby ustalić taki program pracy, który zapewni jej powodzenie.

Następnie min. Jędrzejewicz przedstawił zasady, na jakich oparta jest reforma szkolnictwa w Polsce, podkreślając, że ma ona na celu wychowanie zdrowych moralnie i fizycznie obywateli, którzy w pracy dla państwa będą widzieli najwyższy ideał.

Dziennik dodaje w zakończeniu, że należy spodziewać się już w krótkim czasie ukazania się szeregu tłumaczeń węgierskich dzieł literatury pięknej na język polski i polskich na język węgierski.

Około 1000 emigrantów francuskich wraca znów do kraju.

STRASBURG. Przez Strasburk przejeżdżały dwa transporty wydalonych z północnej Francji emigrantów polskich w liczbie około tysiąca osób, wczem 250 dzieci. Na dworcuzorganizowana została staraniem miejscowego konsulatu polskiego doraźna pomoc sanitarna, lekarska i dożywiania dzieci emigrantów.

Uchylenie postępowania doraźnego.

WARSZAWA. Z dniem 28-ym bm. weszło w życie rozporządzenie rady ministrów o całkowitem uchyleniu postępowania doraźnego.

Tem samem uchylone zostaje postępowanie doraźne przed sądami powszechnymi, wprowadzone rozporządzeniem rady ministrów z dnia 26 sierpnia 1932 r.

Ostatni wyrok doraźny.

RÓWNE, 30. 10. Sąd Okręgowy w Równem w trybie doraźnym skazał na karę śmierci przez powieszenie za uprawianie szpiegostwa na rzecz ościennego mocarstwa, Jachyma Hasyczużuka, mieszkańca powiatu kostopolskiego. Ponieważ P. Prezydent nie skorzystał z prawa łaski, wyrok wykonano.

Ks. Starhemberg ostro występuje przeciw próbom ugody z hitlerowcami.

WIEN 29 10. Wielkie poruszenie wywołała w tutejszych kołach politycznych mowa ks. Starhemberga, w której wicekanclerz Austrii zwrócił się przeciwko usiłowaniom hitlerowców austriackich w kierunku pojednania się z regimem.

O ile pojednanie to polegać ma jedynie — jak oświadczył wicekanclerz — na zmianie taktyki bez równoczesnej gruntownej rewizji dotychczasowych przekonań hitlerowców, to nie dojdzie ono nigdy do skutku.

Ks. Starhemberg oświadczył dosłownie: „Wiemy bardzo dobrze, co takie układy mogą oznaczać. Jest taktyka, która doprowadzić może do zupełnego zdławienia Austrii.“

Starhemberg domaga się w końcu całkowitego zrealizowania programu Dollfussa.

Mowa wicekanclerza Starhemberga jest tembardziej znamienna, że — jak już donosiliśmy, — odbyły się rokowania hitlerowców austriackich z kanclerzem Schuschnigem, jak również z księciem Starhembergem i rząd austriacki wyraził swą gotowość dalszego ich kontynuowania.

Przemówienie premiera Leona Kozłowskiego.

WARSZAWA. W dniu 31 bm. o godz. 10, rano odbędzie się zebranie przedstawicieli wojewódzkich organizacyj BBWR. z udziałem: premiera prof. dr. Leona Kozłowskiego, prezydium klubu BBWR. z prezesem płk. W. Stawkiem na czele, oraz sekretarza generalnego p. Brzęk-Osińskiego.

Godziny przedpołudniowe zostaną poświęcone sprawozdaniem z dokonywanych przez organizację prac społeczno-gospodarczych, oraz planom dalszych prac na najbliższą przyszłość.

Na posiedzeniu tem o godz. 17-tej premier prof. dr. Leon Kozłowski wygłosi przemówienie które — jak to już prasa zapowiadała — premier Kozłowski miał wygłosić przez radio, w związku z zakończeniem okresu pełnomocnictw.

Premier prof. Leon Kozłowski zobrazuje w swem przemówieniu prace rządu w okresie ostatnich trzech miesięcy.

Przemówienie to będzie transmitowane przez radio na wszystkie rozgłośnie polskie.

Min. Beck jedzie do Budapesztu.

WARSZAWA. Pisma budapeszteńskie donoszą, że minister spraw zagranicznych Beck rewizytować będzie premiera Goemboesza w Budapeszcie z końcem listopada lub z początkiem grudnia. Podróż ministra do Budapesztu nastąpi więc po powrocie premiera Goemboesza z Wiednia i z Rzymu.

Za Ojca

Powieść. E. W. Pierce. (Ciąg dalszy).

Kiedy po godzinie uciążliwej drogi wjechał do Garcombe, Herbert pomyślał, że w całej Anglii chyba niema tak nędznego i opuszczonego kąta; tylko kościółek był starannie utrzymany.

Książd otworzył zakrystję i wyjąwszy z szafy grubą księgę w czarnej okładce, położył ją przed Herbertem. Młodzieniec gorączkowo zaczął przerzucać karty; nareszcie wzrok jego spoczął na następującej notatce:

„Cz. Tomasz Cumnor, z Carolside, hrabstwo Devon, właściciel posiadłości ziemskiej, zawarł związek małżeński z Marją Iredell z tutejszej parafji. Świadkowie: Piotr Iredell i Jonatan Basett“.

Herbertowi oczy mgłą zasłyły, przez kilka minut nic nie widział; ochłonawszy ze wzruszenia, zaczął porównywać daty. Pomiedzy datą małżeństwa Marji Iredell a datą jej śmierci, oznaczoną na grobie w Carolside, upłynęło lat ośm. Ojciec jego miałby w tej chwili lat sześćdziesiąt, Gustaw Cumnor był o kilka lat młodszy.

Zrozumiał prawdę: Marja, żona Tomasza Cumnor, żyła jeszcze, a syn jej miał już lat kilka, kiedy urodził się Gustaw.

Po dworcu stacji kolejowej przechadzała się Olimpia Pierrepoint, czekając na pociąg do

Londynu. Ciotka jej zajęta była przegłędaniem niemieckiego dziennika, a panna służąca pilnowała ręcznych pakunków. Wtem we drzwiach stanął wysoki mężczyzna z cygarem w ustach, który na widok Olimpji o mało nie krzyknął ze zdumienia. Natychmiast rzucił cygaro i pospieszył ku niej.

— Nie wiedziałem, że panie wyjeżdżają, dlaczego nie mówiła mi pani o tem we czwartek?

— Nie przypuszczyłam, że to może zająć pana — odrzekła z zagadkowym uśmiechem, który zachwycał sir Karola — jadę do Londynu.

— Na długo?

— Sama jeszcze nie wiem. To będzie zależało od mojej szwaczki, od mojego krawca, od sztuk jakie teraz grają w teatrach, od osób znajomych. Jakże się miewa panna Phelps?

— Dziękuję, dobrze — odparł krótko.

— Kiedyż ślub?

— Nie wiem.

— Jesteś pan dziwnie lakoniczny.

— Czy pani nie możesz znaleźć przedmiotu, więcej zajmującego, niż moje małżeństwo? Dostyc nasłuchałem się o tem w Dunning.

— Bardzo mi przykro, że nie potrafiłam zabawić pana; oto nadchodzi pociąg, który uwolni go od nudnego towarzystwa.

— Ja także jadę do Londynu i mam nadzieję, że panie mi pozwolą jechać razem z niemi.

— Lękam się, czy to nie będzie zbyt wielką ofiarą z pańskiej strony.

— Pani masz talent doprowadzenia ludzi do wściekłości! — mruknął ze złością, pomagając Olimpji wsiąść do wagonu.

— Nie wiem też, czy pańska narzeczona będzie rada, że pan jedziesz w moim towarzystwie — zauważyła Olimpia, sadowiac się na poduszkach.

— A cóż jej do tego? Nie jestem niewolnikiem i nie mam obowiązku spowiadać się nikomu z czynności...

— Po ślubie będziesz pan mówił inaczej...

— Proszę, dajmy temu pokój — przerwał coraz więcej rozjątrzony — mówmy lepiej o pani..

Jakże się miewa pan Iredell?

— Dobrze, dziękuję.

— Kiedyż ślub? Zapewne niedługo, gdyż od kilku miesięcy jesteście państwo już narzeczonymi?

— Ach! wie pan, świetna myśl przychodzi mi do głowy: gdybyśmy tak wzięli ślub jednego dnia i w jednym kościele; Proszę żebyś mnie zawiadomił, skoro dzień już będzie oznaczony. Najprzód państwo staniecie przed ołtarzem, ponieważ pan jesteście baronetem, a matka Joanny jaśnie wielmożną, następnie zaś ja z Herbertem...

Oczy sir Karola zaiskrzyły się gniewem.

— Więc pani masz zamiar doprowadzić do skutku ten szalony pomysł! — zawołał. — Teraz rozumiem, pani jedziesz do Londynu po wyprawę.

— Zgadłeś pan.

— Sir Karol nie nie odpowiedział, tylko szarpał nerwowo rękawiczkę; Olimpia patrzyła na niego obojętnie, ciotka zaś, ukolysana jednostajnym ruchem wagonu, spokojnie zasnęła w kącie.

(C. d. n.)

Kronika.

Nowemiasto, dnia 31 października 1934 r.

Dziś: Symfonia Olimpijska
Jutro: Wszystkich Świętych
Piątek: Dzień Zaduszny
Dziś: Wschód słońca o godz. 6.28.
Zachód słońca o godz. 4.12

Indywidualne 70 proc. zniżki kolejowe na święto Niepodległości Polski w Warszawie.

Komitet Propagandy Czynu Polskiego organizuje w roku bieżącym wielkie uroczystości w Warszawie w dniach 10 i 11 listopada br. i w związku z tem Ogólnopolski Zjazd Polaków na święto Niepodległości do Warszawy.

Wszyscy pragnący wziąć udział w Zjeździe, korzystając mają z 70 proc. indywidualnej zniżki kolejowej na przyjazd do Warszawy i spowrotem w dniach od 9—12 listopada br. po zapatrzeniu się w karty uczestnictwa, które zamawiać można we wszystkich agenturach biur podróży „Orbis“ i Wagons-Lits Cook, oraz w Zarządzie Komitetu Propagandy Czynu Polskiego (Warszawa, ul. Świętokrzyska 9 m. 1) w dniach od 1—10 listopada br.

Uczestnicy Zjazdu wezmą udział w wigilii Święta Niepodległości w oddaniu hołdu poległym w walkach o Niepodległość Polski, a w dniu 11 listopada w rewji Wojska Polskiego na Polu Mokotowskim.

Połączenie Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy.

WARSZAWA. W Dzienniku Ustaw Nr. 94 z dnia 28 października ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o połączeniu Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy. Na podstawie tego rozporządzenia zakres działania Funduszu Bezrobocia przekazany zostaje Funduszowi Pracy. Tem samym zakres działania Funduszu Pracy jest następujący: finansowanie gospodarczo uzasadnionych robót publicznych, lub robót o publicznym znaczeniu, celem zatrudnienia bezrobotnych, publiczne pośrednictwo pracy, zabezpieczenie robotników na wypadek bezrobocia, organizowanie zatrudnienia na zasadach społeczno-wychowawczych, porady i przysposobienia zawodowe bezrobotnych, oraz pomoc w tworzeniu warsztatów pracy, akcja kulturalno-oświatowa wśród bezrobotnych.

Na czele Funduszu Pracy stoi minister opieki społecznej, a z jego ramienia zarząd tym funduszem wykonywa dyrektor, powołany przez ministra opieki społecznej.

Ponadto minister opieki społecznej powoła komisarza, który przeprowadzi połączenie Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy. Komisarzowi temu minister opieki społecznej może na czas przejściowy poruszyć wszystkie lub niektóre uprawnienia zarządu głównego Funduszu Bezrobocia i przewodniczącego zarządu głównego Funduszu Bezrobocia.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o połączeniu tych dwóch funduszy wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1935 r. W tym samym dniu tracą moc obowiązującą wszelkie przepisy z niem sprzeczne.

Z miasta i powiatu.

Obchód „Święta 11 listopada“

Nowemiasto. W poniedziałek dnia 29. bm z inicjatywy Pana Starosty Dr. W. Tomczyńskiego zwołane zostało zebranie przedstawicieli władz i organizacji naszego miasta, celem zorganizowania i omówienia programu 16-lecia odzyskania niepodległości.

Zebranie zagał p. Starosta, podając zebrany cel uroczystości, oraz porządek dzienny. Na przewodniczącego zebrania poproszono jednogłośnie p. Starostę, a na sekretarza p. dr. Ozimkiewicza. Dla ułatwienia dyskusji podał p. Przewodniczący gotowy program uroczystości, który szerzej omówiono i ustalono.

Zebrani dokonali wyboru Komitetu Ogólnego, składającego się z przedstawicieli władz i społeczeństwa, oraz Komitetu Wykonawczego, w skład którego weszli panowie: wicestarosta Budnik, burmistrz Kurzętkowski, inspektor Burzyński, porucznik Dulęba, dr. Jedlewski oraz kierownik Jeliński.

Zadaniem Komitetu Wykonawczego będzie przygotowanie definitywne i ustalenie programu uroczystości, jak i zorganizowanie rautu, połączonego z występami artystycznymi.

Szczegółowy program uroczystości, opracowany przez Komitet Wykonawczy podamy w jednym z następnych numerów naszego pisma.

Komunikat.

W sobotę dnia 6. listopada b. r. o godz. 8-mej wieczorem, odbędzie się w cukierni p. Rogowskiego w Nowemiejście, staraniem Koła Ziemianek Lubawskich dancing na rzecz powodzian. Wszystkich sympatyków zaprasza uprzejmie. Zarząd

Chcesz mieć głos — zdobądź P O S.

Komendant P.W. i W. F. zawiadamia, iż w dniach 2 i 3 listopada b. r. odbędzie się dalszy ciąg prób o POS. Próba będzie przerabiana na dziedzińcu Gimnazjum Państwowego i na Targowisku Miejskim, początek o godz. 14-tej. Komendant Powiatowy P. W. J. Dulęba, por.

Z targu.

Nowemiasto Na wczorajszym targu (wtorek) płacono za: pół kg masła 0,90—1,00 zł.; jaja za mendel 1,20; kurczaki 70 gr — 1,20 zł.; kaczkę 1,80 — 2,50 zł.; gęsi 3,00 — 4,50 zł.; jabłka pół kg. 10 — 25 gr.; gruszki 30 gr.; kartofle centr. 1,50 zł.; marchew pół kg. 5 gr.; kapusta centr. 80 gr. — 1,20 zł.;

Z życia miejscowego Związku Strzeleckiego.

Nowemiasto. Czwartkowy wieczór świetlicowy, m. in. bardzo licznie obsesany przez członków i sympatyków Z. S., zaszczytliwi swą obecnością ob. Komendant Okręgowy Z. S. Korczewski, ob. Okręgowy Referent Wychowania Obywatelskiego Z. S. Góra, ob. Prezes Powiatowy Z. S. Kempf i inni.

Na program wieczoru złożyły się: powitanie gości i referat ob. kierowniczkę Kulikowskiej o regionalizmie, przemówienie ob. komendanta Korczewskiego, lustracja ob. referenta Góry z wiadomości organizacyjnych, śpiew oraz gry i zabawy towarzyskie.

Niezwykle serdeczny i harmonijny nastrój, jaki panował podczas całego, aczkolwiek dopiero piątego z rzędu w tym roku wieczoru, wykazał obok innych i ten plus, że Świetliczanie już w tym krótkim czasie potrafili się żyć z sobą i tamsam zrość się w jedno zwarte ciało, co z uznaniem podkreślił w swoim przemówieniu ob. Komendant, wyrażając się m. in. także bardzo pochlebnie o podejściu do regionalizmu, ponieważ według ob. Komendanta: „To tylko kochamy, co znamy“.

Świetliczanin.

Epilog kradzieży 37 zł.

Lubawa. Pisaliśmy poprzednio o Sternieckim Janie, który przywłaszczył sobie 37 zł. i wybrał się w podróż do Brodnicy, ale niefortunnie trafił, bo został przytrzymany na dworcu w Nowemiejście. W dniu 29. 1. br. Sąd Grodzki w Lubawie skazał go na umieszczenie w zakładzie poprawczym.

7 dni aresztu za nielegalne przekroczenie granicy.

Lubawa. Taką karę wyznaczył Sąd Grodzki w Lubawie Kłosowskiej Annie z Jamielnika, Rudowskiemu Albinowi, Mroczyńskiemu Sylwestrowi, Wolfowi Alfonsowi, Jaworskiemu Bernardowi, zamieszkałym w Radomnie, Zielińskiemu Bronisławowi z Jamielnika, Kasprończowi Edmundowi z Rożentala. Karę zawieszono na 2 lata.

3-ci dzień Katolicki w Lubawie.

Święto Chrystusa Króla miało charakter bardzo uroczysty. Pierwsze plenarne zebranie akademja o godz. 11 zgromadziło dużo osób, sala p. Kowalskiego była przepelniona. Słowo wstępne wygłosił p. dyr. Kijora, który powitał zebranych i podał do wiadomości program obrad. Marszałkiem zebrania został jednogłośnie ks. prałat Kasyna. Liczne organizacje były reprezentowane przez poczty sztandarowe, mieszczone na scenie, tam również siedział Zarząd Miejski in corpore. Z kolei delegaci różnych towarzystw składali życzenia owocnej pracy na niwie akcji Katolickiej poczem p. rotm. Radecki odczytał referat, ilustrujący podłoże socjalizmu, stosunki w Rosji sowieckiej, kryzys zagrażający dzisiejszej rodzinie i podkreślił konieczność pełnowartościowego człowieka.

Dobra deklamacja i 2 pieśni chóru „Harfa“ wpłynęły na urozmaicenie programu. Uwagę widza zwracała również bardzo efektownie udekorowana scena.

Ks. Prałat serdecznie podziękował publiczności za przybycie i zamknął posiedzenie.

Po południu odbyło się jeszcze jedno plenarne i kilka sekcyjnych zebrań.

Rozpoznanie skradzionych rzeczy.

Grabowo. Do skradzionych rzeczy, znalezionych u Wessla w Grabowie zgłaszają się już właściciele, a mianowicie: p. Grabowski z Lubawy, młyn p. Kolskiego z Lubawy i młyn p. Kastraua z Bratjana. P. K. na skutek notatki, umieszczonej w „Głosie Lubawskim“ przyjechał motocyklem do Lubawy i na posterunku policyjnym poznał swoje narzędzia ślusarskie oraz części z młyna na ogólną sumę 90 zł. Do rozpoznania są jeszcze 1 manometr większy, 3 łożyska metalowe, 2 łoża kulkowe do motocyklu i kilka różnych przedmiotów żelaznych.

Zlikwidowanie szajki koniokradow.

Boleszyn. Przeprowadzone przez policje energiczne dochodzenia w sprawie kradzieży koni na szkodę Krajewskiewskiego Józefa z Bo-

leszyna doprowadziły do ujęcia koniokradow w osobach Ryszarda Sobiesińskiego z Wysokiej Jana Sobiesińskiego z Zalesia i Pawła Sobiesińskiego z Nieołostaju, wszyscy z pow. działowskiego. Konie zostały przeprowadzone do Niemiec. W sprawie tej odniesiono się do władz niemieckich, celem odnalezienia koni i oddania ich prawemu właścicielowi.

Przy tej sposobności policja z Lidzbarka przychwyciła parę skradzionych koni na szkodę Geski z Niechłonina pow. mławskiego, w związku z czem przytrzymano jako sprawców tej kradzieży poza Ryszardem Sobiesińskim również Feliksa Sliwkę z Wielkiego Łącka i Bernarda Lewickiego z Jelenia, wszystkich z pow. działowskiego. Tych ostatnich osadzono w więzieniu w Mławie.

Czerwony kur hula.

Tylic. W poniedziałek wieczorem na majątku p. Graduszewskiego powstał pożar, który doszczętnie strawił jedną oborę i nową stodołę pełną zboża i niektóre maszyny rolnicze. Pożar zniszczył najpierw stodołę, a potem przenosił się na oborę. i w pewnej chwili wskutek zmiany kierunku wiatru ku podwórzu zagrażał wszystkim zabudowaniom gospodarczym. Akcja ratunkowa działała w całej pełni. Pracowały na miejscu wszystkie okoliczne straże i cała ludność Tylic czynna była w akcji ratunkowej. Dzięki temu ogień zlokalizowano i uratowano resztę zabudowań. W czasie akcji poturbowana została dość poważnie żona robotnika Demerackiego. Inwentarz żywy wyratowano. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono — istnieje podejrzenie, że pożar powstał wskutek zbrodniczego podpalenia. Straty powstałe przez pożar wynoszą około 60.000 zł, gdy spalono objekty były ubezpieczone na około 45.000 zł.

Napad rabunkowy w Sugajnie wykryty.

W związku z napadem rabunkowym w Sugajnie pow. brodnickiego o czym niedawno pisaliśmy, dowiadujemy się, iż sprawców tego napadu Policja Państwowa ujęła i osadziła w więzieniu, gdzie oczekiwać będą wymiaru sprawiedliwości.

Dlaczego nie 9 a tylko 6 radnych gromadzkich.

Nie poraz pierwszy obywatele ośrodka Rakowice i okolice dali do wód przywiązania i sympatii dla Rządów pomajowych. Zdajemy bowiem sobie sprawę, że tylko silne rządy oparte na zdrowem i nierozpolitykowanym społeczeństwie, zapewnią spokojne i regularne życie Państwu Polskiemu, że dają gwarancję Jego rozwoju w każdej dziedzinie.

To też nie obawialiśmy i nie obawiamy się żadnych wyborów. Stawiliśmy się do wyborów nietylko po to by wybrać Radę Gromadzką, lecz również w tym celu by zmierzyć nasze siły, siły tak nazwanej przez endecję „twierdzy sanacji“ w naszym powiecie.

I rzeczywiście Rakowice nie potrzebują wstydzic się nadanemu przydomkowi, gdyż na 185 głosujących padło głosów na naszą listę 113, gdy zaś lista nazwana przez „Drwęcę“ narodową zyskała tylko 72 głosy, czyli około 40 procent.

Tylko rozbić się głosów przy wyborach radnych z naszej listy na trzecią i czwartą trójkę spowodowało brak 10 głosów trzeciej trójce dla jej wyboru czyli dla uzyskania ogółem 9 radnych na naszą listę.

Należy bowiem zaznaczyć, że z naszej listy pierwsza trójka radnych otrzymała 40 głosów, druga 36 głosów, trzecia 23 głosy, czwarta 14 głosów — gdy zaś pierwsza trójka radnych listy przeciwnej zyskała 40 głosów — druga zaś 32 głosy.

Równy podział mandatów zatem nie może być powodem do jakiegokolwiek entuzjazmu strony przeciwnej, której zresztą kandydatów nie wszystkich jeszcze zaliczyć można do t. zw. narodowców.

Jako radni z naszej listy weszli:

1) Jan Labiś, rolnik, 2) Jan Zieliński, zawiadowca stacji, 3) Stanisław Jamborski, rolnik, 4) Władysław Zabłudowski, emeryt. urz. celny, 5) Jan Janus, rolnik, 6) Aleksander Garus, rolnik.

Radniami z listy przeciwnej zostali:

1) Szczepan Marulewski, urzędnik gospod. 2) Szczepan Rosik, kowal, 3) Franciszek Szupryński, ogrodnik, 4) Franciszek Turulski, rolnik, 5) Konrad Gurzyński, rolnik, 6) Jan Nowicki, rolnik.

W końcu wypada zaznaczyć, że wybory odbyły się tu z należytą powagą i godnością. Zainteresowanie było ogromne, gdyż na 197 uprawnionych do głosowania głosowało 185 osób. Wybory odbyły się tajnie na wniosek strony przeciwnej.

Fakt oficjalnego podziękowania Przewodniczącemu i Komisji Wyborczej przez pełnomocnika przeciwnej listy zgłoszonych kandydatów p. Wałaszka — za sprawiedliwe i należyte przeprowadzenie wyborów nie daje żadnych podstaw do wysuwania jakichkolwiek komentarzy w prasie opozycyjnej z wyborów do Rad Gromadzkich na tutejszym terenie.

Dramatyczny przebieg procesu o szpiegostwo na rzecz Niemiec.

PARYŻ 29. 10. — Odbywający się w Belforcie proces o szpiegostwo na rzecz Niemiec obfituje w momenty dramatyczne. Tłumy oczekują przed gmachem sądu. Oskarżony intendent Froge jest b. kombatantem, który dzielnie walczył pod Verdun. Wczoraj zeznawał szpieg niemiecki Stanisław Krauss, który kategorycznie stwierdził, że właśnie Froge udzielał mu informacji. W Paryżu Froger wręczył Kraussowi program wykładów szkoły wojennej w Belforcie, oraz szereg dokumentów, dotyczących obrony państwa, za co otrzymał odpowiednie honorarium. Pomimo tych oskarżeń wiele wybitnych osobistości z Belfortu wierzy w niewinność Froge. Charakterystyczne zeznania złożył m. in. świadek della Torre, który służył w wywiadzie francuskim i stykał się z różnymi agentami m. in. z niejakim Gresismanem, działającym najpierw na rzecz Niemiec, później na rzecz Francji. Nabrał on przekonania, że cała sprawa przeciwko intendentowi Froge jest otoczona podejrzaną tajemniczością. Brat oskarżonego mjr. Froge oświadczył, że gdyby istotnie okazało się prawdą, iż intendent jest winny zarzuconej mu zbrodni, sam poddał by mu rewolwer, aby się zastrzelił.

Wyrok zapadnie prawdopodobnie dzisiaj.

Odsłonięcie pomnika króla Jagiełły

DZIAŁDOWO, 29. 10. Dziś odbyło się w Działdowie odsłonięcie pomnika króla Władysława Jagiełły. Po nabożeństwach w kościołach katolickim i ewangelickim dyrektor miejscowego gimnazjum Biedrawa dokonał odsłonięcia pomnika, oddając go opiece miasta. Okolicznościowe przemówienia wygłosili kurator okręgu szkolnego Pollak, burmistrz m. Działdowa Felski, poczem przed pomnikiem przedefilowały delegacje organizacji społecznych oraz młodzież szkolna.

34 osób zmarło od spożycia oleju z rekina

LONDYN. PAT W Tonganyka w miejscowości Deressalam po spożyciu potraw, przyrządzonych na oleju z rekina zmarła nauczycielka i 33 uczennice miejscowej szkoły dla tubylców.

Śmiertelność w różnych częściach świata Na wyspach Południowych Móz ludzie żyją najdłużej.

Selekcja higieny Ligi Narodów ogłosiła niedawno statystykę śmiertelności wśród ludności w różnych częściach świata. Jeśli chodzi o Europę, największa śmiertelność panuje w Salonikach w Grecji, gdzie na 100 mieszkańców prze-

ciennie umiera 51,3. Następne z kolei są Węgry, które posiadają śmiertelność 17,8 na 1000 mieszkańców potem idzie Portugalia i Hiszpanja (17,7), Francja (15,8); Szwajcaria (12,2), Anglja (12), Niemcy (11,2) i Norwegja (10,7). Najniższą cyfrę śmiertelności wykazuje Holandia — 9 na 1000 mieszkańców.

W Azji cyfrę maksymalną śmiertelności Mezoopotamja — 38,5: na 1000 mieszkańców, podczas gdy najniższą cyfrą śmiertelności zanotowana jest w Bilnarze i Orissie — 12 na 1000 mieszkańców.

W Afryce najwyższą przeciętną cyfrę śmiertelności napotyamy w Egipcie 36,8: najmniejszą zaś w miastach kolonij europejskich w Afryce Południowej, gdzie wynosi ona tylko 10,6.

W Ameryce Centralnej największą śmiertelność zanotowano w Meksyku (26,8 na 1000), — podczas gdy w Ameryce Północnej przeciętna cyfra śmiertelności sięga zaledwie 11,2. W Ameryce Południowej największą ilość zgonów na 1000 mieszkańców stwierdzono w Wenezueli (26,1 a najmniejszą w Buenos Aires — 12,7.

Wyspy Oceanu Spokojnego wykazują śmiertelność znacznie mniejszą, niż inne części świata, Cyfra maksymalna ilości zgonów, zanotowana w Perth nie sięga 10 na 1000 mieszkańców, a w innych miejscowościach waha się w granicach 8-9.

PROGRAM RADJOWY.**Warszawa — czwartek 1. XI.**

9.00 Audycja poranna 10.00 Nabożeństwo z Krakowa 11.40 Utwory skrzyp. [płyty] 11.57 Sygnał czasu z Warsz. 12.00 Hejnał z Krakowa 12.03 Wiadom. meteor. 12.05 Przegląd teatr. 12.15, 13.15 Poranek muzyczny ze studja 13.00 Na naszym Pomorzu — odczyt 14.00 Koncert Zesp. 15.00 Feljton z Katowic 15.15, 15.35 Transkrypcje drobnych utworów (płyty) 15.45 Zimowe żywienie bydła — odczyt 16.00 Na wiejskim emantarzu — odczyt 16.20 Pieśni 16.45 Świąteczka nad Morzem 17.00 P. Czajkowski: Trio fortep. a-moll op. 50 17.50 Książka i Wiedza 18.00 Teatr Wyobraźni 18.45 Co czytać 19.00 Koncert 20.00 Program na dzień nast. 20.05 Feljton aktualny 20.15 Wiadom. sportowe 20.30 Prelekcja 20.45 Falstaff — opera. W przerwie I. około godz. 21.20 — 21.35 Dziennik wiecz. W przerwie II. około godz. 22.20 — 23.33 Jak pracujemy w Polsce, 23.25 Wiadom. meteor. dla kom. lotn. 23.30 — 23.45 Koncert reklamowy.

Warszawa — piątek 2. XI.

6.45 Audycja poranna 10.00 Nabożeńst. z Katedry św. Jana w Warszawie. Kazanie. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. 12.00 Hejnał z Krakowa 12.03 Wiadom. meteor. 12.05 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.10, 13.05 Koncert Zespołu 12.45 Pogadanka dla kobiet 13.00 Dziennik połudn. 15.30 Wiadom. o ekip. polsk. 15.35 Przegląd giełd. 15.45 Koncert połudn. [płyty] 16.45 Audycja dla chorych 17.15 J. Verhulst Requiem. 17.50 Przegląd wydawnictw 18.00 Wiadom. rolnicze 18.10 Zycie kult. i artyst. stołecy 18.15 Recital fortep. 18.45 Na legijonowym emantarzu — odczyt 19.00, 19.30 Heclał organowy 19.20 Pogadanka aktual. 19.45 Program na dzień nast. 19.50 Wiadom. sport. 20.00 Jak spędzić święto? 20.05 Prelekcja muzyczna — odczyt 20.15 Tr. z teatru Wielkiego Requiem. W przerwie Dziennik wiecz. oraz Jak pracujemy w Polsce. 22.30 Recytacje poezji z Lwowa 22.40 Koncert reklam. 23.00 Wiadom. meteor. dla kom. lotn. 23.05 — 23.20 Utwory [płyty].

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 29. X. 1934. Za 100 kg. płacono

| | |
|------------------------|---------------|
| Zyto | 16,50 — 16,75 |
| Pszonica | 17,00 — 17,50 |
| Jęczmień browarowy | 21,00 — 21,50 |
| Jęczmień jednolity | 19,50 — 20,00 |
| Jęczmień zbiorowy | 18,75 — 19,25 |
| Owies | 16,25 — 16,50 |
| Otręby żytnie | 10,75 — 11,50 |
| Otręby pszenne (grube) | 10,75 — 11,25 |
| Otręby (średnie) | 12,00 — 12,25 |

| | |
|-----------------|---------------|
| Gorczyca | 48,00 — 50,00 |
| Groch Viktorja. | 41,00 — 45,00 |
| Groch Folgiera | 32,00 — 35,00 |
| Łubin niebieski | 00,00 — 00,00 |
| Łubin żółty | 00,00 — 00,00 |

| | |
|--|-------------------------|
| Giełda pieniężna Bank Polski płacił w dniu 29. 10 1934 za | |
| dolary amerykańskie 5,27—5,30 | funty szterlingów 25,80 |
| franki szwajcarskie 172,65 | franki francuskie 34,90 |
| guldeny gdańskie 172,72 | liry włoskie 45,25 |
| florency holenderskie | 358,70 |

Redaktor odpowiedzialny Antoni Miłoszewski w Nowemmieście.
Wydawca Celestyna Miłoszewski w Nowemmieście.

Km.788/34

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowemmieście urzędujący w Nowemmieście przy ul. Sienkiewicza, na zasadzie art. 679 K.P.C.

OBWIESZCZA

że w dniu 30 listopada 1934 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Nowemmieście odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości Sumin karta 49 składającej się z roli zabudowań gospodarczych położonej w **Kuczwałach** koło Sumina nad granicą polsko - niemiecką w powiecie Lubawskim województwie Pomorskiem, obejmującej powierzchnię 9.02.43 ha. która stanowi własność Weroniki Kiełpińskiej. Nieruchomość ta ma urzędzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Nowemmieście tom IV. karta 94

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 7.700,— zł. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty 5.775,— zł

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotówce w kwocie 770,— zł. albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze majątkowe, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ech tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Nowemiasto, dnia 27 października 1934 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Wizimirski

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

POWIATU LUBAWSKIEGO

w Nowemmieście n. Drwęcą

TELEFON NR. 21.

TELEFON NR. 21.

Oddział w Lubawle — Telefon 20.

Instytucja bankowa prawa publicznego o pewności popularnej.

Przyjmuje wkłady za wysokim oprocentowaniem.

Przyjmuje do inkasa czeki, weksle oraz inne dokumenty

... i załatwia wszelkie inne czynności bankowe.

Wydaje skarbonki domowe. — Za zobowiązania Kasy ręczy Kasa swojemi rezerwami, oraz całą powiat swoim majątkiem i siłą podatkową.

Tajemnica bankowa zapewniona.

Tajemnica bankowa zapewniona.

Oszczędzają wszyscy kupując
MIÓD STOŁOWY SZTUCZNY

„ROSTA”

smaczny — pożywny
w jakości niedościgniony.

**Maturzysta
gimnazjalny**

poszukuje korepetycji
możliwie na wsi

Oferty do adm. „Głosu”

Mam na sprzedaż

STÓG SŁOMY

i 1 maciorę prośną

LIGMAN, Wawrowice,
w Toruniu.

Potrzebny słoneczny
pokój

z dobrem utrzymaniem

Zgl. w administr. „GŁOSU”.

Znaczki stemplowe

Blankiety wekslowe

stale na składzie w

KSIEGARNIA B. Miłoszewski, Nowemiasto Rynek.

ARTYKUŁY BIUROWE
w najlepszym gatunku poleca

Księgarnia

B. Miłoszewski,

Nowemiasto-Rynek.

Kreda

SZKOLNA w najlep-

szych gatunkach

krawiecka

kolorowa

i do pisania na drzewie

poleca

KSIEGARNIA

B. Miłoszewski

Nowemiasto - Rynek.